Nr 587. Kraków, Poniedziałek 21 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ – „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ – „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od Wydawnictwa.

Rozpoczynająca z nowym rokiem dwudziesty ósmy rocznik »Nowa Reforma« od dwóch lat

wychodzi dwa razy dziennie

i najbliższemi pociągami pospiesznemi z Krakowa wysyłana, przeważnie

jeszcze tego samego dnia

dostaje się do rąk Czytelników w kraju. Silnie rozwinięty

dział informacyj telegraficznych i telefonicznych

z kraju i zagranicy, liczne korespondencye

z obcych zaborów,

z kraju i kresów polskich — zapewniły »Nowej Reformie« wzrastającą z każdym rokiem poczytność.

W felietonie, jak dotąd, zamieszczać będziemy, oprócz sprawozdań i krytyk ze świata

literatury i sztuki

także pierwszorzędnej wartości

utwory powieściowe

najwybitniejszych autorów polskich.

W znacznie zwiększonym, niezwykle aktualnym

numerze porannym

ukazywać się będą najnowsze i najcenniejsze powieści i nowelle z literatury zagranicznej.

Zamięszanie na Węgrzech.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Na Węgrzech zanosi się na nowe przesilenie które nie będzie miało charakteru lokalnego lecz oddziałać musi także na Austryę. Już w r. 1902 rząd domagał się podwyższenia kontyngentu rekrutów, a parlament austryacki takie podwyższenie nawet już uchwalił. Z powodu znanego oporu Węgrów i następnych zajść, które wkońcu prowadziły do słynnego „paktu“ z koroną i do powołania dzisiejszego rządu, musiał zarząd wojskowy zrzec się zamiaru powiększenia liczby rekrutów.

Minister wojny co roku w delegacyach rozpaczał, że armia marnieje, że niema żołnierzy do obsługiwania nowych armat, że armia pozostaje w tyle poza innemi armiami europejskiemi. Nie wzruszyło to jednak serc węgierskich. Oświadczywszy raz, że bez koncesyj językowych na podwyższenie kontyngentu rekrutów i na nowe ciężary wojskowe się nie zgodzą, Madziarzy pozostali nieugiętymi. Wiedzieli, że prędzej, czy później przyjdzie chwila, w której zarząd wojskowy straci cierpliwość i dla podniesienia stanu armii gotów będzie do ustępstw. Ta chwila teraz nadeszła, sytuacya zewnętrzna ją przyspieszyła i zarząd wojskowy uważa teraz powiększenie armii i uzupełnienie zbrojeń za kwestyę bytu dla monarchii. W takich warunkach porozumienie z Węgrami w kwestyi wojskowej stało się wysoce aktualnem i sfery decydujące szukały zbliżenia w punktach spornych.

W ostatnich dniach słyszeliśmy istotnie, że takie zbliżenie nastąpiło i nawet z komunikatu urzędowego wynika, że życzenia językowe Węgrów — z wyjątkiem co do komendy naczelnej — liczyć mogą na uwzględnienie przy sposobności najbliższej rewizyi ustawy wojskowej. Lecz już teraz podnoszą się w Austryi głosy niezadowolenia, a nawet protestów przeciw takim ustępstwom na rzecz Madziarów. Partya chrześcijańsko-społeczna, stojąca na stanowisku „Grossoesterreich“, sprzeciwia się zasadniczo wszelkiemu ukróceniu praw języka niemieckiego w armii. Na ustępstwa narodowe dla Węgrów partya ta, ani inne stronnictwa niemieckie, z góry godzić się nie chcą, stronnictwa słowiańskie zaś zasadniczo nic nie mają przeciw słusznym życzeniom narodowym Madziarów, ale żądają przedewszystkiem dla swoich narodowości tych samych praw, jakie mają być przyznane Węgrom, i stanowczo się tylko sprzeciwiają madziaryzacyi tych pułków, które składają się w wielkiej części z rekrutów niemadziarskich.

Jeśli się raz uzna zasadę rządu węgierskiego, że każdy pułk, w którym 20 pr. żołnierzy rozumie (nie „mówi“) po węgiersku, należy uważać za madziarski, to nie będzie na Węgrzech, gdzie żyją miliony Chorwatów, Serbów, Słowaków i Rusinów, ani jednego pułku, w którym językiem służbowym nie byłby język węgierski. Przeciw temu tedy wystąpić należy i żądać się musi równouprawnienia innych narodów w Austryi z Madziarami. Zamierzone ustępstwa dla Węgrów muszą więc z jednej strony wywołać ruch unarodowienia armii w całem państwie, z drugiej zaś strony najenergiczniejsze protesty stronnictw niemieckich a zwłaszcza partyi chrześcijańsko-społecznej, jako „Reichspartei“, przeciw wszelkim ustępstwom narodowym na szkodę języka niemieckiego. Z tego wynika, że z chwilą, w której rokowania zarządu wojskowego z rządem węgierskim będą pomyślnie ukończone, powstaną nowe i poważne trudności w tej części monarchii.

Być jednak może, że ta chwila przecież nie jest jeszcze tak bliską z powodu rozterek, panujących w łonie koalicyi węgierskiej, gdzie obecnie zwalczają się różne prądy, mające najsprzeczniejsze cele. Frakcya umiarkowana partyi niezawisłości z Kossuthem na czele, gotowa opuścić program roku 1848 i zgodzić się na program zupełnie nowy, będący niejako kompromisem między rokiem 1848 a rokiem 1867, między ideą niezawisłości, unią personalną a dualizmem. Taka zmiana programu, zatarłaby zasadnicze różnice, dzielące dziś partyę niezawisłości od dualistycznych stronnictw koalicyjnych — partyi konstytucyjnej i katolickiej partyi ludowej — i umożliwiłaby zlanie się wszystkich trzech stronnictw w jedno wielkie stronnictwo. Powodzenie lub niepowodzenie zwolenników takiej fuzyi stronnictw na Węgrzech, ma znaczenie nadzwyczaj doniosłe.

Jeśli fuzya się uda, wtedy rząd węgierski rozporządzać będzie silniejszą, niż dotychczas, bo jednolitą większością w parlamencie. Oparty na tej większości rząd, zdoła przeprowadzić reformę wyborczą w formie przedłożonej i uzyskać daleko idące ustępstwa na polu wojskowem.

Myśl fuzyi stronnictw znajduje jednak na Węgrzech wielu przeciwników, zwłaszcza w partyi ludowej i w partyi niezawisłości — u pierwszej ze względów kościelno-politycznych, w drugiej ze względów prawno-państwowych. Katolicka partya ludowa domaga się zniesienia ślubów cywilnych, czemu inne stronnictwa się sprzeciwiają, zaś dość liczna i wpływowa grupa partyi niezawisłości nie odstępuje od żądania utworzenia samodzielnego Banku węgierskiego, jako pierwszego kroku do uzyskania zupełnej niezawisłości ekonomicznej, cłowej i handlowej po upływie obecnej ugody t. j. w roku 1917. Wekerle, Andrassy, Szell, a nawet Apponyi, więc najwybitniejsi politycy węgierscy, uważają taką akcyę za zgubną dla Węgier, ale siła agitacyjna starego programu z roku 1848, przecież jeszcze nie całkiem wygasła i na wypadek zlania się partyi niezawisłości ze stronnictwami dualistycznemi, liczyć się trzeba z możliwością oderwania się pokaźnego odłamu od partyi Kossutha.

Panuje chwilowo wielkie naprężenie i zamieszanie w stosunkach partyjnych na Węgrzech. Bez fuzyi stronnictw nie ma ustępstw wojskowych, fuzya bez rozłamu i secesyi jest niemożliwą, a obecny stan rozstroju w koalicyi jest również nie możliwym. To też wielu widzi jedyny środek wyjścia z tego chaosu w rozwiązaniu Sejmu węgierskiego i rozpisaniu nowych wyborów. *Sz.*

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Poznań, 19 grudnia.

(Towarzystwo Przyjaciół Nauk. — Muzeum Marcinkowskich. — Uroczyste otwarcie. — Nowy budynek. — Dział etnograficzny. — Zjazd archeologów. — Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.)

We czwartek, wobec licznego grona członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ks. biskup Likowski, nową salę w nowym gmachu, przy ul. Wiktoryi, oddał wydziałom na użytek! W przemówieniu swem ks. Likowski, jako obecny prezes Towarzystwa, dał krótki historyczny pogląd na dzieje Towarzystwa oraz związanego ściśle z niem Muzeum im. Mielżyńskich. Założone przed 50 przeszło laty Towarzystwo, staraniem Seweryna Mielżyńskiego, Tytusa Działyńskiego, Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta i Hipolita Cegielskiego, zbierało się pierwotnie prywatnie, potem w Bazarze, jednakże dopiero z chwilą, gdy Mielżyński oddał mu dom własny i bogate zbiory na dowolny użytek, datuje się rozkwit Towarzystwa. Najwybitniejszymi jego prezesami byli Libelt, St. Koźmian i Cieszkowski, w czasie gdy Wielkopolska stała się źródłem nauki i wiedzy.

Z biegiem czasu, w miarę napływu obrazów, zabytków archeologicznych, historycznych i zbiorów przyrodniczych, gmach okazał się za szczupłym. Od kilku lat obecny prezes wraz z zarządem pukał do społeczeństwa; dzisiaj widzi starania swoje uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk dzieli się obecnie na trzy wydziały: literacko-historyczny, pod względem działalności najsłabszy, lekarski, najdzielniejszy z własnym organem, p. t. „Nowiny lekarskie“, przyrodniczy i świeżo wskrzeszony ekonomiczno-prawniczy. Obecnie wyszedł 34 rocznik Towarzystwa za rok 1907 i zawiera kilka ciekawych prac dra Erzepkiego, kustosza muzealnego, dra Warmińskiego, Nikodema Pajzderskiego i i.

Stanął gmach okazały w stylu polskiego baroka, przypominający rodzajem budowli hotel Drezdeński w Krakowie. Stanowi on najzupełniejszy kwadrat z frontem ku ulicy, wydzierżawionym obecnie z powodów finansowych na mieszkania prywatne. Wejście zdobi wspaniały portal, sięgający trzeciego piętra; cała fasada o formach wybitnych nadaje budynkowi charakter monumentalny, co przy jego tymczasowem przeznaczeniu na mieszkania czynszowe, było niełatwem. Na parterze, na lewo, mieści się sala posiedzeń, ozdobiona biustami zasłużonych około Towarz. mężów; na lewo kancelarya kustosza i sale, które w jednym ciągu obiegają dwa boczne i jeden tylny budynek. Przeznaczone są na zbiory przedhistoryczne, historyczne, sztukę stosowaną, folklor i etnografię. Na pierwszym piętrze mamy bibliotekę oraz salę dla obrazów, na drugiem piętrze, połączonem zewnętrznemi schodami z piewszem, wystawę, i gabinet sztychów i dalszy ciąg galeryi obrazów. Na III piętrze mieści się salon obrazów i pamiątek historycznych, opatrzony górnem światłem.

Wspaniały ten budynek wzniesiono podług planów i pod nadzorem architekta p. Rojera Sławskiego, który wszystko wykonał bezinteresownie. Jego dziełem jest także znadujący się na ukończeniu dom Banku Przemysłowców przy Starym Rynku, najokazalszy w całym Poznaniu obecnie budynek.

Muzeum Mielżyńskich posiada bardzo bogate zbiory, przewyższające z wielkim nakładem rządu pruskiego urządzone muzeum niemieckie, którego główną atrakcyę stanowi galerya Raczyńskiego, przeniesiona z powrotem z Berlina. Najuboższy jest stosunkowo dział etnograficzny i etnologiczny. Celem uzupełnienia zbiorów, a przedewszystkiem zebrania zanikających u nas coraz bardziej ubiorów ludu wiejskiego i jego wyrobów, wydał niedawno komitet z inicyatywy radcy Franciszka Chłapowskiego odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składania darów i zbierania potrzebnych środków. Nakazany jest nawet w tej mierze pewien pośpiech, gdyż na przyszły rok zawita do Poznania niemieckie Towarzystwo archeologów, które pragnie zobaczyć także nasze zabytki. Członkowie zarządu naszego Towarzystwa otrzymali już zaproszenie do współudziału w obradach, które toczyć się mają na gruncie ściśle rzeczowym.

Zwrot ku lepszemu pokazuje także nasze Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Do tej pory panowała w niem anarchia, która też smutnie się na Towarzystwie odbiła. Obecnie zebrał się już komitet, który przygotowuje ogólną sanacyę, reformuje statut, zapewnia wystawie obrazów byt i uznanie. Mamy nadzieję, że niebawem ujrzymy w Poznaniu zbiorową wystawę krakowskich malarzy, którzy otrzymają niedługo zaproszenie z wyszczególnieniem wszystkich warunków. *Utis.*

Sytuacya na wschodzie.

Ile prawdy zawierają pogłoski o bliskiej dymisyi br. Aerenthala, trudno w tej chwili ocenić. Jest on wobec ciał ustawodawczych do pewnego stopnia niezwykalny, gdyż nie odpowiada ani przed Radą państwa, ani przed Sejmem węgierskim. Jedyną jego naczelną władzą jest korona, która zadecyduje, czy i w jakim stopniu br. Aerenthal przekroczył udzielone mu pełnomocnictwo.

To tylko jest rzeczą pewną, że ustąpienie br. Aerenthala nikogoby w Austro-Węgrzech nie zdziwiło. Niespodzianki, na jakie państwo narażone zostało z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny, zapisane być muszą, bądź co bądź, na rachunek ministra spraw zagranicznych.

Najprzykrzejszą stroną w taktyce dyplomacyi austryackiej jest cofanie się jej ze stanowiska raz zajętego. Z początku wystąpiła ona bardzo hardo i właściwie z nikim mówić nie chciała. Wystarczył jednak bojkot w Turcyi, aby nawiązała z nią rokowania. Głoszono, że mają one korzystny przebieg. Tymczasem turecka mowa tronowa przyniosła wielkie rozczarowanie. Słyszeliśmy dopiero co, że Austrya wyklucza możliwość finansowego odszkodowania dla Turcyi. Dzisiaj znowu utrzymuje „Voss. Ztg.“, że rokowania z Turcyą toczą się właśnie na tle finansowego odszkodowania.

Są to kwestye, które dzień niesie, ale ich nie rozwiązuje. Przez to właśnie potęguje się niepewność sytuacyi, zwłaszcza gdy równocześnie dochodzą nas wieści, że zbrojenia po stronie Serbii i Czarnogóry nie ustają.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Rokowania Austryi z Turcyą.

Berlin, 21 grudnia.

„Vossische Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Rokowania pomiędzy Austro Węgrami a Turcyą postąpiły tak dalece, że Austro-Węgry oświadczyły, iż nie mogą objąć części państwowego długu tureckiego, ale są natomiast gotowe do wypłacenia odszkodowania pieniężnego. Wysokość tego odszkodowania na razie nie może być oznaczona.

Odpowiedź rosyjska.

Petersburg, 21 grudnia.

Jak donoszą „Birżewyja Wiadomosti“, treść noty rosyjskiej do Austro-Węgier jest mniej więcej następująca:

Dla gabinetu petersburskiego niejasną jest kwestya, dlaczego gabinet wiedeński nie chce konferencyi przedłożyć sprawy aneksyi Bośni i Hercegowiny. Nota o tendencyi ugodowej podnosi, że konieczną jest rzeczą przed konferencyą uregulować kompensatę dla Turcyi, Serbii i Czarnogóry, przyczem nie ma mowy o terytoryalnych odszkodowaniach. Rząd rosyjski przyjmuje projekt tymczasowych rokowań w sprawie aneksyi pomiędzy państwami, podpisanemi na traktacie berlińskim.

Pieniądz serbski w Austryi.

Berlin 21 grudnia.

„Voss. Zeitung“ donosi z Belgradu: Serbskie ministerstwo skarbu zawarło z tutejszem towarzystwem ubezpieczeń „Zadruga“ umowę, mocą której towarzystwo to ma swoją działalność rozciągnąć także na kraje Austo-Węgier, zamieszkałe przez Serbów. — Wspomniane towarzystwo już kilkakrotnie dostarczyło rządowi serbskiemu znacznych kwot pieniężnych na tajną propagandę wielko-serbską.

Korupcya w Serbii.

Belgrad, 21 grudnia.

Jedno z tutejszych pism ogłasza rewelacye o sprzeniewierzeniach, popełnionych w urzędach państwowych. Jeden z urzędników jest oskarżony o poszkodowanie państwa na kilkaset tysięcy denarów skutkiem sprzedaży używanych znaczków pocztowych. Inny urzędnik miał od szeregu lat z państwowych pieniędzy udzielać pożyczek osobom trzecim. Znaczna liczba urzędników miała sobie ze sprzeniewierzonych pieniędzy pobudować kamienice i wille. Nigdy — powiada owo pismo — korupcya w Serbii nie była tak wielką, jak obecnie.

Obawa sułtana.

Londyn, 21 grudnia.

Jak tutejsze dzienniki donoszą z Konstantynopola, nieobecność następcy tronu tureckiego, Reszida paszy, podczas otwarcia parlamentu tureckiego należy przypisać bezpośredniej wskazówce sułtana, który się obawiał, że następcy tronu zgotowanoby większe owacye niż jemu samemu.

Przed feryami Rady państwa.

Jak niepewną jest sytuacya w Radzie państwa, najlepszym tego dowodem ostatnie posiedzenie Izby poselskiej. Nagłość wniosku o ustawie traktatowej, jak w niedzielnym, porannym numerze naszego dziennika donieśliśmy, zaledwie uzyskała większość dwóch trzecich głosów. Jeden głos byłby wystarczył na odrzucenie nagłości i na wywołanie porażki rządu. W dalszem jej następstwie byłoby prawdopodobnie wywiązało się albo przesilenie parlamentarne, albo gabinetowe. Rząd zaryzykował to głosowanie, a ryzyko, jak się pokazało, było większe, niż się spodziewano.

Agraryusze ponieśli klęskę. Na wszelki sposób jednak okazali, że są czynnikiem w parlamencie, a pośrednio w państwie, znacznie ważniejszym, niż się spodziewano. Wprawdzie zostali przegłosowani, ale przyznać należy, że znaczna ich część uchyliła się od głosowania. Gdyby byli głosowali solidarnie, nagłość wniosku traktowanego byłaby upadła.

Dzienniki wiedeńskie i czeskie, jako najważniejszy moment ostatniej sesyi parlamentarnej, podnoszą rozbicie klubu czeskiego. Jak świadczą dzisiejsze telegramy, czynią się usiłowania, aby utworzyć nową koalicyę stronnictw czeskich.

(Telegr. „N. Reformy“).

Praga 21 grudnia.

Wszystkie dzienniki czeskie zamieszczają poglądy na ubiegłą sesyę parlamentu i podnoszą zwłaszcza stosunki, panujące w obozie czeskim. Pod tytułem: „Po nieszczęsnej kampanii“ przyniosły „Narodni Listy“ artykuł wstępny, w którym pomiędzy innemi powiedziano:

„Gdy wrogowie nasi przeciwko nam stanęli, w obozie naszym powstał taki chaos babiloński, że posłowie czescy po ukończonej kampanii parlamentarnej powracają do kraju w stanie pożałowania godnych rozbitków“.

Dziennik ten wzywa posłów czeskich do zjednoczenia się, gdyż tylko w ten sposób przedstawiciele Czechów mogą w Radzie państwa odzyskać należący im się wpływ.

„Hlas Naroda“ wzywa również do utworzenia jednolitego, silnego klubu na podstawie programu wszechczeskiego. Organ Kramarza „Deń“ podaje wiadomość, że przygotowuje się utworzenie nowej formacyi pomiędzy posłami czeskimi. Wszyscy posłowie czescy mają utworzyć jeden klub na podstawie programu narodowego i popierania ekonomicznych interesów stanu średniego. Nowa formacya, jak zaznacza „Deń“, nie tworzy się na tle niepopularnych już dążeń do zjednoczenia, ale na podstawie idei koalicyi wszystkich posłów czeskich, którzy pragną polityki rozsądnej, unikającej krańcowości. Ma powstać rodzaj centrum delegacyi czeskiej w Radzie państwa.

Forzt i Praszek.

Praga, 21 grudnia.

Jak donosi klerykalny „Czech“ z kół parlamentarnych, fakt, że byli ministrowie Praszek i Forzt, głosowali przeciwko nagłości prowizoryum budżetowego, wywołał na najwyższym miejscu wielkie niezadowolenie. Miało podobno paść nawet wyrażenie o „miedzianych czołach“. Oczekiwano przynajmniej, że obaj ci ministrowie zrzekną się przynajmniej wysokiej płacy emerytalnej (!) na rzecz narodowych celów, ale tak się nie stało.

Na ostre wystąpienia organu agraryuszów „Venkov“ przeciwko stanowisku socyalistów wobec nagłości prowizorym budżetowego, odpowiedział poseł socyalistyczny dr Soukup w ten sposób, że wezwał przywódcę agraryuszów p. Praszka, tak wrogo usposobionego wobec rządu dzisiejszego, ażeby wyciągnął z tego konsekwencye i zrzekł się tytuły ekscelencyi tudzież wszystkich odznaczeń. Emeryturę swoją niechaj dr Praszek, wedle żądania p. Soukupa, przeznaczy na rzecz czeskich dzieci szkolnych w północnych Czechach, o ile tej emerytury nie chce zwrócić skarbowi państwowemu.

Kolej bagdadzka.

Jednym z najbardziej typowych przejawów niemieckiego „Drang nach Osten“ jest budowa kolei bagdadzkiej, mającej połączyć Bosfor z Zatoką Perską. Budowę tej kolei zaprojektowali Niemcy. Syndykat niemiecki otrzymał na nią koncesyę bardzo korzystną, a kapitał niemiecki wyłącznie pokrywał koszta budowy. Projekt kolei bagdadzkiej, przyjęty pierwotnie przez zachodnią Europę z niedowierzaniem i sceptycyzmem, jako niewykonalny, zaczął w miarę swego urzeczywistniania się niepokoić Francyę, Anglię i Rosyę, ponieważ wtedy dopiero stało się widocznem, jaką to zdobycz osiągną Niemcy przez wybudowanie tej kolei. Nikt jednak nie mógł przeszkodzić Niemcom w tej budowie, ponieważ podczas absolutnych rządów jeden tylko Berlin cieszył się sympatyą rządu sułtańskiego, który do Francyi i Anglii odnosił się ze szczególną nieufnością.

Kolej bagdadzka zaczyna się nad Bosforem we wsi Hejdar-Pasza i ma przejść przez Nikomidyę, Konię, Adan, Damaszek i Aleppo, przeciąć północną Mezopotamię i dotrzeć do zatoki Perskiej.

Początek tej drogi między Hejdar-Pasza a Nikomidyą wybudowało towarzystwo angielskie przy skromnym współudziale kapitałów austryackich. Później jednak pod wpływem Berlina sułtan odebrał Anglikom koncesyę w r. 1889 i nadał ją syndykatowi niemieckiemu, który nazwał się „Towarzystwem kolei anatolijskiej“. Syndykat ten wybudował drugą część linii z Nikomidyi do Kopii. W r. 1903 po wizycie cesarza Wilhelma w Konstantynopolu koncesya niemiecka została znacznie rozszerzona. Wydany wówczas ferman sułtański zagwarantował syndykatowi 15.000 fr. rocznego dochodu z kilometra kolei, a nadto nadał Niemcom przywilej zakładania kolonij wzdłuż całej kolei w pasie szerokim na 40 kilometrów, licząc od obu stron linii kolejowej.

Teraz dopiero w Anglii i Francyi obudziły się poważne obawy. Prasa tamtejsza uderzyła na alarm, że Niemcy w drodze pokojowej podbijają całą małą Azyę i wzywała rządy, aby temu przeszkodziły. Niestety, wpływ Niemiec w Konstantynopolu był tak silny, że o skłonieniu sułtana do odebrania Niemcom uzyskanej przez nich koncesyi lub przynajmniej jej ograniczenia, nie mogło być mowy. Równocześnie syndykat niemiecki, który pierwotnie czynił bezskuteczne starania koło wciągnięcia w przedsiębiorstwo kapitałów francuskich i angielskich, stał się teraz bardzo ekskluzywnym i odrzucił propozycye, które mu teraz poczynili kapitaliści angielscy.

Dopiero przewrót, dokonany w wewnętrznem życiu Turcyi i spowodowane przezeń wzmożenie się wpływów angielskich i francuskich w Konstantynopolu, stworzyło możliwość rewizyi koncesyi niemieckiej. Obecnie oba rządy: francuski i angielski, czynią już starania u Wysokiej Porty o dopuszczenie ich kapitałów do przedsiębiorstwa. Starania te będą najprawdopodobniej uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ rząd młodoturecki jest także bardzo zaniepokojony wielkiem wzmożeniem się wpływów niemieckich w Azyi Małej.

Tak więc w najbliższej przyszłości oczekiwać należy powstania nowej ważnej kwestyi kolei bagdadzkiej, w której Niemcy będą musiały zmierzyć się, naturalnie tylko w drodze dyplomatycznej, z Anglią i Francyą, nie chcących dopuścić do tego, aby ogromny i bardzo bogaty kawał Azyi, stał się terenem eksploatacyi wyłącznie dla przemysłu i polityki niemieckiej.

Morderstwo w Paczołtowicach.

W sobotę po południu, już po oddaniu numeru pod prasę, doszła nas wiadomość o strasznem morderstwie, spełnionem w Paczołtowicach pod Krzeszowicami. Wobec tego dopiero w niedzielnem porannem wydaniu donieśliśmy o trzech ofiarach morderstwa. Zabici zostali: karczmarz Maurycy Ferber, lat 51; jego żona Salomea, lat 62, oraz 28-letnia służąca, Magdalena Mrożkówna, pochodząca ze wsi Rudna koło Tenczynka.

Wczoraj wysłaliśmy na miejsce zbrodni umyślnego sprawozdawcę, który przywiózł nam następujące informacye:

W oddaleniu 6 km. na północ od Krzeszowic nad granicą rosyjską, leży w zagłębiu, otoczonem dokoła wzgórzami wieś Paczółtowice.

Od strony Krzeszowic i Czerny otoczone są Paczółtowice lasami, od strony rosyjskiej ciągną się pola po Racławice, oddalone o 1 klm. od Paczółtowic.

Karczma Ferberów, w której dokonano morderstwa, stoi na zbiegu dróg, wiodących do Krzeszowic, Czerny i granicy rosyjskiej. Dokoła karczmy w nieznacznem oddaleniu znajdują się domy mieszkalne, gęsto w około rozsiane. Przed karczmą znajduje się dość obszerny plac, z którego po schodach wchodzi się do sieni domu Ferbera. Izba szynkowna mieści się po lewej stronie, miejsce, w którem przechowywane są napoje, oddzielone jest od izby szynkowej drewnianemi balaskami, za któremi w głębi znajdują się drzwi, prowadzące do sypialni Ferberów.

Odkrycie zbrodni.

W sobotę, o godzinie 8 rano przybył do karczmy Ferberów gospodarz Tomasz Leńczowski, celem uczynienia jakiegoś zakupu, zastał jednak drzwi karczmy zamknięte. Zdziwiony tem, że karczma o tej porze jest jeszcze zamknięta

wpadł na domysł, że pewnie w karczmie stało się jakieś nieszczęście i dał o tem natychmiast znać wójtowi, Piotrowi Piekarczykowi. Wyważono zaraz drzwi karczmy, przypuszczano bowiem, że Ferberowie ulegli zaczadzeniu. Oczom wchodzących przedstawił się straszny widok. Pod szynkwasem leżały z przestrzeloną głową w bieliźnie zwłoki Ferbera, na progu zaś, wiodącym z sypialni do izby szynkowej, znajdował się trup Ferberowej w kałuży krwi. Cała izba i sprzęty pobryzgane były krwią. Na szynkwasie stały dwa kieliszki, z tych jeden napełniony wódką, drugi do połowy, zdaje się więc, że morderca zabił Ferbera w chwili, gdy ten nalewał wódkę i że sprawców musiało być co najmniej dwóch, sądząc z dwóch postawionych na szynkwasie kieliszków. Również musiał się wśród morderców znajdować ktoś dobrze znany Ferberowi, gdyż Ferber nie wpuszczał nigdy w nocy do karczmy obcych ludzi, a nawet patrolujący żandarmi, jeżeli chcieli wejść do karczmy, a Ferber ich nie poznał po głosie, musieli mu się pokazywać w oknie, dla upewnienia się, kto chce wejść do karczmy. Ferber był więc bardzo ostrożnym, nadto miał zawsze przy swojem łóżku nabity rewolwer i strzelbę. Że więc owej krytycznej nocy wyszedł do szynkowni bez broni i wpuścił kogoś do karczmy, dowodzi to, że musiał znać dobrze tego, komu drzwi otwiera. Na uwagę zasługuje również i ten szczegół, że czapka, w której Ferber zwykł był wychodzić do gości, leżała na szynkwasie; Ferber zdejmował ją tylko wtedy, gdy się ktoś zjawił z więcej szanowanych gości i kładł ją wedle zwyczaju na szynkwasie.

Służącej początkowo nie zauważono, łóżko jej, mieszczące się w szynkowni, było pościelone, nie było jednak śladu, żeby w niem kto spał. Przy dalszem oglądaniu miejsca zbrodni, znaleziono dopiero w kącie za szafą, rozbitą toporem, w zwierzęcy sposób poranione zwłoki służącej w pozycyi siedzącej. Pobryzgana krwią izba i ślady na podłodze świadczą, że mordowana służąca musiała się rozpaczliwie bronić.

Na podstawie przeprowadzonego przez żandarmeryę śledztwa, sytuacya w chwili morderstwa przedstawiała się prawdopodobnie w sposób następujący: Gdy padł strzał, zabijający Ferbera, Ferberowa na odgłos strzału wybiegła w bieliźnie z sypialni, chcąc iść mężowi z pomocą, została jednak na progu zamordowana dwoma kulami rewolwerowemi, otrzymawszy dwie śmiertelne rany, jednę w piersi, drugą w szyję (przebita tętnica). Służąca, która naprawiała sobie spódnicę, siedząc obok swego łóżka, zerwała się wówczas do ucieczki i chciała wybiedz na pole drzwiami, prowadzącemi z szynkowni do sieni. Te jednak albo były zamknięte na klucz, albo ktoś trzymał silnie od zewnątrz tak, że ujść nie zdołała. Pobiegła więc do dalszych izb, do których prowadzą drzwi, znajdujące się przed szynkwasem, i tam po gwałtownej i niewątpliwie dłużej trwającej walce z bandytą, czy bandytami poniosła śmierć, otrzymując cztery postrzały rewolwerowe w głowę i piersi, oraz cały szereg ran kłutych nożem. Że się usiłowała ratować ucieczką, dowodzą krwawe ślady na podłodze od pokrwawionych pończoch, w których biegała po izbie,

Śledztwo.

Zawiadomiona o morderstwie żandarmerya w Krzeszowicach, rozpoczęła natychmiast pod kierownictwem wachmistrza, p. Grzegorza Starego, energiczne śledztwo za sprawcami mordu. Wynik dotychczasowego śledztwa przedstawia się w sposób następujący: W piątek późnym wieczorem zauważono pod lasem w odległości kilometra od karczmy Ferberów, w kierunku Olkusza, trzech nieznanych mężczyzn, którzy nad czemś się naradzali. Przez świadków stwierdzono, że mężczyźni ci wydalili się z najbliższej okolicy Paczółtowic około godz. 12 w nocy w kierunku Goranic i Olkusza, leżącego po stronie rosyjskiej. W tym też czasie pies gajowego pod lasem w Czerny począł gwałtownie szczekać i wyć tak, że w domu wszyscy się pobudzili, a żona gajowego utrzymywała nawet, że słyszy jakieś kroki w sieni domu.

W sobotę rano znowu przybył do karczmy w Rudawle (stacya kolejowa przed Krzeszowicami) jakiś młody mężczyzna, w wysokich butach rosyjskich i prosił, aby mu dano czernidła do butów, którem począł zasmarowywać na butach jakieś plamy. Na policzku prawym zauważono u przybysza ślady krwi.

W tym czasie wszedł do karczmy egzekutor podatkowy w mundurze służbowym, na którego widok nieznajomy bardzo się zmięszał i zaraz opuścił karczmę. Później widziano owego mężczyznę na stacyi kolejowej w Rudawie, gdzie manipulował coś około studni, obmywając sobie zapewne ślady krwi. Następnie kupiwszy bilet kolejowy do Krakowa nie przy kasie okienka, ale w mieszkaniu kierownika stacyi, odjechał pociągiem, idącym $9^{1}/_{2}$ przed południem do Krakowa. — Charakterystycznem jest również to, że mężczyzna ów, mimo widocznego napisu na stacyi Rudawa, zapytywał się włościan czekających na pociąg, czy tutaj jest Rudawa.

Te wszystkie okoliczności dowodzą, że się ma w tym wypadku do czynienia z jednym ze spólników mordu, dokonanego w Paczółtowicach, i że ów mężczyzna pochodzi prawdopodobnie, tak, jak i jego spólnicy, z Królestwa Polskiego.

Zamordowany Ferber utrzymywał stosunki z przemytnikami, którzy swój proceder prowadzili na wielką skalę. Zakupywali oni w Galicyi większą ilość towarów, które następnie przemycali przez granicę. Zdaje się więc, że mordercy pochodzą ze sfery tych przemytników. Ile i co mordercy zrabowali, dotąd nie zostało stwierdzonem.

Wachmistrz żandarmeryi p. Grzegorz Stary, mając na oku ślady kierunku ucieczki zbrodniarzy, udał się natychmiast do Krakowa i tu poczynił odpowiednie kroki w dyrekcyi policyi, celem poszukiwania, czy ów nieznajomy, który wyjechał z Rudawy, nie zostanie odszukany w Krakowie. Trudniejszą będzie sprawa ze wspólnikami, którzy z pewnością umknęli za granicę. Na miejsce zbrodni przybył wczoraj z ramienia krakowskiej dyrekcyi policyi inspektor policyjny p. Jakób Karcz, który prowadzi na miejscu śledztwo. Wczoraj popołudniu zjechała na miejsce zbrodni komisya sądowo-lekarska z ramienia sądu krzeszowickiego, złożona z sędziego śledczego Kopfa, lekarzy rzeczoznawców dra Dury i dra Walkowskiego oraz protokolanta p. Słowika.

Po szczegółowych oględzinach miejsca zbrodni dokonano sekcyi na osobach zabitych, poczem mieszkanie Ferberów opieczętowano i przed domem pozostawiono straż.

Pogrzeb.

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb Ferberów. Na pogrzeb zjechało się bardzo wielu znajomych i krewnych Ferberów, oraz licznie zgromadzili się włościanie. Zwłoki złożono w dwóch białych trumnach i odwieziono do Trzebini na cmentarz żydowski. Dziś po południu odbędzie się pogrzeb służącej Mroźkównej, z kostnicy na miejscowy cmentarz.

Wiadomość o morderstwie szybko rozeszła się po wsi i okolicy, wywierając wszędzie wstrząsające wrażenie. Na miejscu zbrodni przez dwa ubiegłe dni gromadziły się tłumy włościan, a zwłaszcza żydów z całej okolicy, którzy furmankami zjeżdżali do Paczółtowic.

Wczoraj na miejsce wypadku przyjechało również kilkanaście osób z Krakowa. Zamordowany Ferber był bratem kupca z Krakowa, Joachima Ferbera, właściciela znanego kiosku z owocami około dworca kolejowego.

Wobec zbliżającego się
Nowego Roku
i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe —
najwcześniejsze
zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K. 60 h. półrocznie 4 K. 80 h, kwartalnie 2 K. 40 hal., wraz z przesyłką.

Administracya
„Nowej Reformy“.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

Kiermasz gwiazdkowy. Ruchliwa sekcya odczytowa „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie urządziła w salach „Ogniska“ w dniu wczorajszym wielki kiermasz gwiazdkowy. Obszerna sala zapełniona była pięknemi i praktycznemi podarkami gwiazdkowemi: były tutaj drzewka obwieszone najrozmaitszemi świecidełkami i ozdobami, wyrobionemi wyłącznie rękami uczenic i uczniów, były hafty, przedmioty włóczkowe i atłasowe, były różne przedmioty drzewne, wyrobione przez uczniów na nauce slojdu, inne stoły zapełnione były książkami i wydawnictwami dla młodzieży itd. Szczególną uwagę zwracały lalki, od najmniejszych, zrobionych zgrabnie zgrabnie z włóczki, aż do naturalnej wielkości. Szczególnie dwie lalki podobały się ogólnie, dzieło pp. Antoniny Mądrzykowskiej i Jadwigi Skwarczyńskiej, uczenic nauczycielki p. Konczyńskiej w szkole im. św. Jadwigi. Sekcya odczytowa „Ogniska nauczycielskiego“ wytknęła sobie dwa cele: nie dopuścić na kiermasz żadnego przedmiotu, któryby nie wyszedł z rąk młodzieży szkolnej, a drugi, pokazać naszej publiczności, że łatwo możemy mieć duży wybór pięknych, praktycznych, a bardzo tanich podarunków gwiazdkowych, własnego wyrobu, więc bojkot obcej tandety przeprowadzić łatwo przy dobrych chęciach i zrozumieniu obowiązków obywatelskich. Tendencyę nauczycielstwa krakowskiego przyjęła publiczność ze szczerą sympatyą. Lokal „Ogniska“ roił się od starszych i młodzieży przez cały dzień, a przedmioty wystawione na kiermaszu prawie rozchwytano. Początek, choć może trochę późno uczyniony został, na drugi rok w żadnym obywatelskim domu niech się nie ukażą na drzewku pruskie świecidełka, niech żadne dziecko nie otrzyma zagranicznej zabawki lub podarku. I jedne i drugie mamy tanie, ładne i liczne ojczystego wyrobu.

Kiermasz gwiazdkowy wspomógł fundusz sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w szczególności fundusz na popołudniową uczelnię dla dzieci, pozbawionych opieki domowych. Uczelnię taką założyła sekcya w połowie listopada na razie dla uczenic, później druga powstanie dla chłopców. Jest to rodzaj ochronki popołudniowej, gdzie dzieci szkolne pod opieką i nadzorem nauczycielskich sił spędzają pożytecznie czas popołudniowy, przygotowując się do lekcyi szkolnej, ucząc się różnych rzeczy praktycznych lub bawiąc się w gry towarzyskie. W miarę funduszów uczelnie obejmą coraz więcej ubogiej młodzieży szkół ludowych. Dziś korzysta z niej 80 uczenic.

Loterya gospodarcza. Loterye spożywcze, urządzane przez komitet pań na dochód domu pracy na Kazimierzu, pozostającego pod opieką Sióstr Miłosierdzia, stały się niejako tradycyą. Wczorajsza loterya gospodarcza odbyła się w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej o godzinie 2 po południu. Stoły i kramy loteryjne przepełnione były różnego rodzaju cennymi fantami, przedewszystkiem przedmiotami i artykułami spożywczymi, wędlinami, dziczyzną, drobiem i ptactwem, flaszkami wina, wódek, likierów, soków itp. Co piąty los wygrywał, to też losy rozkupiła szybko licznie przybyła publiczność i praktyczne fanty poniosła do domów. W czasie loteryi przygrywała orkiestra 13 p. p. Dochód z loteryi wcale pokaźny.

Opłatki pruskie. Wskutek wiadomości podanych przez prasę, że w kraju naszym rozpowszechnione są opłatki pruskie, Liga pomocy przemysłowej prosi wszystkich większych i mniejszych wytwórców opłatków, o podanie swojego adresu i zakresu produkcyi (pod adresem Biura Ligi pomocy przemysłowej Lwów—Chorążczyzna 27).

Z Tow. sztuk pięknych. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dra K. M. Górskiego posiedzenie dyrekcyi Towarzystwa, na którem dokonano dorocznego zakupu dzieł sztuki do rozlosowania między członków. Zakupiono ogółem 34 dzieł za cenę 9400 koron.

W liczbie zakupionych jest kilka obrazów pierwszorzędnej wartości, jak n. p. Weissa „Koło rodzinne“, Filipkiewicza „Krajobraz“, Rubczaka „Akwaforty“, Sichulskiego „Dwór“, Wodzinowskiego „Gra w karty“, Czajkowskiego St. „Roztopy“. Gałka „Potok w zimie“, Krasnowolskiego „Madonna“, Kotowskiego „Martwa natura“. Zakupiono nadto pomniejsze obrazy i studya pp.: Karpińskiego, Procajłowicza, Skoczylasa, Samlickiego, Żelechowskiego i t. d.

Z resursy urzędniczej. We czwartek 24 b. m. urządza wydział uroczystość opłatka dla członków i ich rodzin. Początek o godz. $12^{1}/_{2}$ po południu. Lista wyłożona u kursora. Zgłoszenia najpóźniej do środy.

W dzień św. Sylwestra, tj. we czwartek 31 bm. odbędzie się zabawa taneczna. Stroje dla pań spacerowe, dla panów balowe. Muzyka wojskowa 13 p. p. Początek o g. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje sekretaryat resursy codziennie między godz. 7 a 9 wieczór.

Aresztowanie groźnego włamywacza. W nocy z piątku na sobotę popełniono kradzież z włamaniem do sklepu Wildstosera przy ulicy Krowoderskiej. Niewyśledzony na razie sprawca zabrał z kasy sklepu gotówki około 120 koron, oraz wiele towarów kolonialnych, jak cukier, czekolada, różne trunki i t. p., razem na szkodę około 200 koron.

Wczoraj policya aresztowała sprawcę tej kradzieży. Jest to 19 lat liczący, bez żadnego zajęcia, Józef Rozenaj. Młody ten, lecz już mający kryminalną przeszłość za sobą, chłopak, właśnie przed paru dniami puszczony był na wolną stopę z sądu karnego, gdzie zostawał uwięziony pod zarzutem włamania do jednego z mieszkań prywatnych, przy ulicy Morgensterna. Do kradzieży tej Rozenaj nie chciał się przyznać, obecnie jednak, z okazyi powtórnego uwięzienia za włamanie do Wildstossera, znaleziono w posiadaniu Rozenaja różne przedmioty, pochodzące z kradzieży przy ul. Morgensterna, jak np. pierścionki i t. p., które poszkodowani poznali jako swoją własność.

Wraz z Rozenajem aresztowano jego wspólnika, Józefa Jaronia, za dalszymi uczestnikami kradzieży, pod wodzą Rozenaja, śledzi policya.

Rozenaj, aresztowany wczoraj, gdy widział, że dla jasnych dowodów jego winy już się nie wywinie z rąk sprawiedliwości, z humorem zawołał: „no, teraz zatańczą ze mną ładną kołomyjkę“!

Rozenaja i Jaronia po śledztwie policyjnem odstawiono do sądu karnego.

Przytrzymanie szajki złodziei. W ubiegły czwartek przytrzymała żandarmerya z Dębnik trzech młodych włóczęgów, którzy grasowali w gminach podmiejskich i z wielkim sprytem i zuchwałością okradali mieszkańców. Są to bracia: 17-letni Władysław Zięba i 20-letni Andrzej Zięba, oraz 20-letni Kazimierz Rodziński, wszyscy z Ludwinowa, indywidua, mimo młodego wieku, znane z nałogowego trudnienia się kradzieżami i wielokrotnie karane. Szajka ta dobrana w ciągu jednego dnia 17 b. m. zdołała dokonać szeregu kradzieży. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że w tym dniu w południe włamali się w Ludwinowie do mieszkania p. Józefy Pietruszkowej, skąd skradli kolczyki złote i kilka innych przedmiotów. Stąd udali się do Dębnik, gdzie w mieszkaniu p. Jana Badacza skradli kołdrę, dwie brzytwy, naczynia kuchenne itd. Zachęceni powodzeniem poszli dalej do Zakrzówka i tu okradli p. Karolinę Friedmanową, zabierając jej garderobę wartości około 150 koron. Ale i na tem nie poprzestali. Uchodząc z łupem w kierunku Kapelanki za Podgórzem napotkali Izraela Preisa, jadącego wozem z Podgórza do Swoszowic i ściągnęli mu z woza koszyk z winem, ubraniem i wiktuałami. Tych czterech kradzieży dopuścili się w ciągu pięciu godzin. Swiadczy to o dużej zuchwałości młodych złodziei. Odstawieni zostali do aresztów sądu powiatowego w Podgórzu.

Zbrodnia czy wypadek? Pod powyższym tytułem donieśliśmy w niedzielnym porannym numerze o znalezieniu w nurtach rzeczki Wilgi koło Ludwinowa zwłok wyrobnika Szczepana Łacha. Dochodzenia, prowadzone przez posterunek żandarmeryi w Dębnikach, w szczególności przez plutonowego żandarma p. Borowickiego i zebrane szczegóły, zdają się potwierdzać, że Łach jest raczej ofiarą swej własnej nieostrożności, niż zbrodni. Na miejscu była w sobotę komisya sądowo-lekarska z Podgórza z udziałem sędziego śledczego dra Bartmanna. Komisya nie skonstatowała na zwłokach żadnych podejrzanych obrażeń lub znaków. Skaleczenia palców powstały przy upadku. Łach objawiał w ostatnim czasie pewien rozstrój umysłowy. Dawniej handlarz bydła, porzucił zajęcie, niczem się nie zajmował, błądził tylko bezwiednie po gminach podmiejskich, żyjąc z tego, co mu dała ręka litościwa. W piątek wieczorem widzieli go mieszkańcy Ludwinowa, między nimi policyant gminny, jak błądził po ulicach, śpiewał, płakał, klękał na środku gościńca i modlił się itd. Widocznie błąkał się w ten sposób do późnej nocy, zaszedł do Ludwinowa i tu w ciemności potoczył się z wysokiego i spadzistego brzegu Wilgi do wody, gdzie poniósł śmierć. Rano w sobotę przechodnie zauważyli trupa w rzece i zawiadomili o tem żandarmeryę. Łach liczył lat około 52. Miał rodzinę na Półwsiu Zwierzynieckiem, ale z nią nie mieszkał.

Z kraju.

Tarnów, 20 grudnia. (Ściąganie podatków. Mownica telefoniczna. Otwarcie czytelni ludowej. Koncert. Stowarzyszenie sług państwowych. Zapiski policyjne). Że władze przy ściąganiu podatków nie liczą się z żadnemi względami — to rzecz stara. Świeży przykład postępowania tego mieliśmy podczas wypłaty pensyj urzędnikom z początkiem bm. Prawie wszystkim urzędnikom ściągnięto nadwyżki podatkowe, wynoszące nieraz kilkadziesiąt koron. Zamiast podatek osobisto-dochodowy rozdzielić równomiernie na każdy miesiąc, władze upraszczają sobie manipulacyę w ten sposób, że starą normę podatku z poprzedniego roku przenoszą na rok następny, a nadwyżkę wynoszącą nieraz kilkadziesiąt koron ściągają odrazu w grudniu. I dzieje się to teraz w czasach szalonej drożyzny.

Nareszcie po długiem czekaniu otwarto w tutejszym magazynie kolejowym publiczną mownicę telefoniczną, która zwłaszcza dla świata kupieckiego posiada pierwszorzędne znaczenie.

W ubiegłym tygodniu tutejsze towarzystwo oświaty ludowej otworzyło czytelnię ludową w gminie Gumniskach pod Tarnowem. Otwarcie czytelni odbyło się uroczyście. Przemawiali: pp. Szablowski, nauczyciel sem. i ks. Górka.

Staraniem biura koncertowego M. Türka odbędzie się w najbliższej przyszłości koncert Henryka Melcera, dyrektora konserwatoryum warszawskiego i Wacława Kochańskiego.

Grupa sług państwowych odbyła onegdaj walne zgromadzenie, na którem wybrano wydział. Przewodniczącym wybrano Ziółkowskiego, zastępcą przewod. Bednarza; do wydziału weszli pp. Broda, Duda, Urbanik, Solak, Chmura, Zacios, Stalica i Juszczyk; do komisyi kontr. Srebro, Ząbek i Firlit. Na zgromadzeniu p. Ziółkowski postawił wniosek, aby członkowie sprawili sztandar, co zebrani uchwalili jednomyślnie.

Policya tarnowska aresztowała w ubiegłym tygodniu szereg indywiduów, przyłapanych na kradzieży, między nimi: Jana Kudłę, Józefa Grochowskiego, Józefa Gemzę, Michała Musiała, Stefana Szucha i Józefa Kozłowskiego.

Nowy Sącz, 19 grudnia. (Budżet miasta. Krynica miastem.) Projekt budżetu miejskiego na rok przyszły wynosi: wydatki 411.355 K 52 hal., dochody 347.050 K 46 hal., okazuje się tedy niedobór 64.325 K 06 hal. Na pokrycie niedoboru uchwalić ma Rada miasta: 1) 25 proc. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich, t. j. 42.881 K 50 hal.; 2) 50 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa 19.575 K; 3) 50 proc. od wina 2200 K; razem 64.656 K 50 hal. Powstanie więc nadwyżka 331 K 44 hal.

Na tegorocznej kadencyi sejmowej uchwalono podnieść Krynicę-zdrój do rzędu miast. Uchwałę sejmową przedłożono już do sankcyi monarszej. Gdy to nastąpi dotychczasowa Rada gminna zostanie rozwiązaną i utworzone będą dwie Rady w Krynicy: wsi (gminie ruskiej) i w Krynicy-zdroju w polskiem mieście.

Zakopane, 20 grudnia. Zakopański oddział narciarzy Tow. tatrzańskiego, otwiera w dniu 25 b. m. dla wszystkich dostępny kurs jazdy na nartach. Członkowie oddziału korzystają z kursu bezpłatnie. Osoby do oddziału nie należące, płacą cztery kor. (z prawem uczęszczania po zamknięciu kursu właściwego, na zbiorowe ćwiczenia przez całą zimę). Przewodnicy tatrzańscy płacą 1 koronę.

Sucha 20 grudnia. Wczoraj otwartą tu została trzydniowa wystawa „Mody Polskiej“, urządzona staraniem miejscowego Towarzystwa Pomocy przemysłowej wraz z współudziałem krakowskiego Koła artystek polskich i makowskiej krajowej szkoły hafciarskiej. Wystawa ta złożona jest przeważnie z pomysłów na ubiory wieczorowe i balowe, wykonane wyłącznie z tkanin lnianych krajowego wyrobu.

Sanok, 20 grudnia. Dnia 1 lutego odbędzie się w salach tutejszego „Sokoła“ bal prawników. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta pod wszelkim względem wypadła udatnie i była punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału. Spodziewany jest również zjazd okolicznego obywatelstwa oraz urzędników. Z dniem 27 bm. rozpocznie komitet rozsyłanie zaproszeń, po które zgłaszać się również można do sekretarza komitetu dr Adolfa Sowilskiego, adjunkta sądowego w Sanoku.

Przemyśl, 20 grudnia. (Samobójstwo żołnierza. Raut. Fałszywa wiadomość). W sobotę 19 b. m. o godz. 6 nad ranem zastrzelił się żołnierz Horoszniański, służący w 13 kompanii 10 p. W sprawie przyczyn samobójstwa rozpoczęły władze wojskowe energiczne śledztwo.

Raut stowarzyszenia izr. pań dobroczynności odbył się wczoraj wieczorem w salach „Sokoła“ przy dość znacznym udziale zaproszonych gości.

Wiadomość, podana przez wiedeńską „Zeit“, jakoby aresztowano tu dwóch Serbów w mundurach oficerów austryackich w chwili kiedy szpiegowali koło fortu, okazuje się nieprawdziwą. Aresztowano wprawdzie jakieś dwa indywidua, ale okazało się, że są to galicyjscy „włóczykije“.

Ze świata.

Konfiskata wydawnictw gwiazdkowych. Cenzura warszawska skonfiskowała dwie nowo wydane na tegoroczną gwiazdkę powieści historyczne dla młodzieży Walerego Przyborowskiego pod tytułem „Grom Maciejowicki“ i „Reduta Woli“.

W zeszłym roku tegoż samego autora powieść „Bitwa pod Ostrołęką“ uległa również konfiskacie.

Zamach. Z Sosnowca donoszą, że w sobotę wieczorem zabity tam został na ulicy wytrzałem z rewolweru strażnik ziemski. Zabójca zbiegł.

Warownia bandytów. Policya w Pradze dowiedziała się przypadkowo o istnieniu prawdziwej warowni bandytów tuż pod miastem. Onegdaj przybył do jednego z komisaryatów policyi młodociany wyrobnik Józef Müller i doniósł, że niejaki Hrdliczka chciał go zastrzelić. W ciągu przesłuchania zeznał Hrdliczka, że Müller jest jego przyjacielem i że obaj do spółki z innymi towarzyszami popełnili cały szereg kradzieży rozmaitego rodzaju. W ostatnich dniach wszyscy powzięli zamiar zamordowania i obrabowania woźnicy, który zajęty jest w firmie dra Zazka i często wozi większe kwoty pieniężne. — Rozmaite przedmioty, pochodzące z kradzieży, przechowane są w jaskini jednego ze wzgórz podmiejskich. Komisya policyjna udała się natychmiast na wskazane miejsce i odkryła obszerną i niedostępną jaskinię, urządzoną jakby pomieszkanie. Znajdowało się tam wieszadło na rzeczy, wielkie zwierciadło, przyrządy do herbaty i rozmaite inne przedmioty codziennego użytku. Znaleziono tam nawet znaczną liczbę powieści kryminalnych. Łóżek nie było, tylko wcale wygodne legowiska ze słomy i nawet znajdował się pokojowy klozet najnowszej konstrukcyi Oczywiście nie brakło obfitych zapasów żywności. Z pośród tej bandy rzezimieszków uwięziono już pięciu, pomiędzy nimi jednę dziewczynę, a mianowicie siostrę Müllera. Stwierdzono później, że gdy Müller zeznawał w biurze komisarza policyi, Hrdliczka i Bartosz chcieli go zastrzelić przez okno, i już skierowali do niego rewolwery, ale spłoszyli ich przechodnie.

Pożarty przez wilki. Pastor ewangielicki, Fryderyk Heckert z Schässburga w Siedmiogrodzie, jadąc powozem pośród pól, ujrzał goniące za nim stado wilków. W kilku minutach wilki otoczyły powóz. Pastor strzelił do nich i położył jednego wilka, inne zaś umknęły. Widząc to pastor, zapragnął koniecznie zastrzelonego wilka zabrać, wysiadł więc z powozu i udał się pieszo na odległość około 100 kroków, gdzie leżał wilk. Tymczasem konie spłoszyły się i poniosły. Wilki, które zatrzymały się w pewnej odległości, ujrzały pastora samego i natychmiast rzuciły się na niego. Gdy parobek, poskromiwszy konie, powrócił na to miejsce, ujrzał już tylko resztki zwłok pastora.

Włamanie się do biblioteki. Do miejskiej biblioteki w Rzymie im. Wiktora Emanuela w „Collegio Romano“ włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy, rozbili kasę i zabrali z niej 14 tysięcy lirów. Następnie włamywacze usiłowali wyważyć drzwi do Muzeum, ale służba spłoszyła ich. — Złoczyńcy zbiegli na razie bez śladu.

Skandal w Akademii. Jak donosi „Matin“, na ostatniem posiedzeniu Akademii umiejętności w Paryżu powstała skandaliczna burza. Imieniem komisyi, wyznaczonej z ramienia rządu francuskiego, przewodniczący jej, profesor Bouchard, zdawał sprawę z pytania, czy lekarze wogóle, czy też tylko specyaliści mogą ogłaszać, że się zajmują radiograficznemi metodami leczenia. Gdy Bouchard zaczął odczytywać swoje orzeczenie, obecni fizycy podnieśli hałaśliwe protesty z powodu, że ich nie wezwano do prac w komisyi. Gdy hałas coraz bardziej zaczął się wzmagać i przybierać formy skandalu, Bouchard przerwał posiedzenie a równocześnie oświadczył, że składa godność przewodniczącego komisyi, tudzież prezydenta Akademii.

Cyniczny morderca. Powszechną sensacyę wywołało w Paryżu morderstwo, dokonane z wielkim cynizmem. René Hallot, były nauczyciel szermierki w 4 pułku strzelców afrykańskich, ożenił się w r. 1890 z dwudziestoletnią panienką bardzo zamożnych mieszczan paryskich i założył w Paryżu winiarnię w Palais Royal. Hallotowie mają 17 letniego syna, który w ostatnich czasach musiał często stawać w obronie matki przeciw brutalności ojca, oddanego nadużywaniu alkoholu. Przedwczoraj znaleziono zwłoki Hallotowej w piwnicy. Okazało się z dochodzeń, że udusił ją mąż, który w śledztwie przyznał się do czynu i wyraził ubolewanie, że nie miał czasu zabić syna. Lokatorowie domu, gdzie mieszkał Hallot, chcieli go zlinczować i policya z trudem zdołała go obronić. Hallot przed laty na konkursie pięknych mężczyzn otrzymał pierwszą nagrodę.

Defraudacya. W kasie miasta Neapolu odkryto defraudacyę na 175.000 lirów. Sekretarz magistratu, sprawca sprzeniewierzenia, umknął.

Witkowice miastem. Wedle telegramu, który z Wiednia otrzymała reprezentacya gminna Witkowice na Śląsku, zostały Witkowice na mocy rozporządzenia cesarskiego podniesione do rzędu miast. Gmina ta wzrost swój zawdzięcza przemysłowi, zwłaszcza tamtejszym hutom żelaza. W r. 1335 były Witkowice wioską, liczące 199 mieszkańców i 36 domów, w r. 1880 miały już 2.591 mieszkańców, w r. 1900 liczba ta wzrosła do 19.132, obecnie do 25.000.

Smiertelne zapasy. W mieście czeskiem Asch w sali tamtejszego klubu atletów odbywały się zapasy siłaczy, pomiędzy którymi wystąpili do walki Jan Fedra, nagrodzony atleta, tudzież 19 letni monter Fryderyk Wanjek. Po krótkiej walce Fedra wedle reguł położył na oba ramiona Wanjeka, który jednakże pozostał na ziemi bez przytomności. Lekarz przez dwie godziny pracował nad przywróceniem mu przytomności, ale bez skutku. Wanjek, przeniesiony do szpitala, zmarł tam w pół godziny. Zwłoki, na których nie widać żadnych zewnętrznych znaków, będą oddane do obdukcyi lekarskiej.

„Osserwatore Romano“, znany dziennik papieski, przestanie wychodzić z dniem 1 stycznia 1909 r.; o czem redakcya otrzymała zawiadomienie od kardynała sekretarza stanu, Merry del Val. Członkowie redakcyi mają otrzymać inne zajęcie.

Krwawy napad robotników. Jak donoszą z Rzymu, tłum około 300 robotników napadł w mieście Pollonta na piekarnię i zupełnie je zniszczył. W starciu z policyą, która z tego powodu wystąpiła, odniosło rany 7 osób.

Z ruchu kobiecego w Turcyi. — Jak donoszą dzienniki, feministki tureckie w Konstantynopolu zażądały, ażeby im dano do rozporządzenia zakratowaną lożę w parlamencie podczas jego obrad. — Gdyby im odmówiono tego prawa, które posiadają kobiety chrześcijańskie, feministki tureckie wzorem sufrażystek angielskich grożą burzliwemi demonstracyami przed gmachem parlamentu.

Artystyczne pocztówki. P. J. Czarnecki z Wieliczki, w wydawnictwie swych prawdziwie artystycznych pocztówek nie ustaje w pracy. Co kilka miesięcy wydaje nowe serye, coraz bardziej interesujące. Obecnie wyszło ich kilkanaście, a nazwiska Jul. Fałata, Wojciecha Weissa, Włodz. Tetmajera, Jana Skotnickiego, Piotra Stachiewicza, Vlastimila Hoffmanna, Henryka Szczyglińskiego, A. Augustynowicza, Ferdynanda Ruszczyca i t. d. — mówią same za siebie. W okresie przedświątecznym bardzo przydatną będzie serya Włodz. Tetmajera z odpowiedniemi napisami. Z pewnością publiczność nasza zakupywać będzie kartki, a ostro występować przeciw podawaniu pocztówek berlińskiego wyrobu, co już rzadko, a przecież jednak, w niektórych sklepach krakowskich, jak skonstatowaliśmy się zdarza.

Zmarli.

Edward Kaempf, kapitan przy komendzie korpusu w Przemyślu, zmarł tam w 50 roku życia.

Dla żołnierzy w Bośni. P. Franciszek Macharski, właściciel firmy Antoni Hawełka, złożył w komendzie korpusu beczułkę nalewki i 100 koron na „gwiazdkę“ dla żołnierzy 13 pułku piechoty, wysłanych do Bosni.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza powiatowego Aleks. Eminowicza starostą na Śląsku.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Don Kiszot“.
We wtorek: „Don Kiszot“.
We środę: „Dziady“.
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek: „Noc listopadowa“.
W sobotę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Car Samozwniec“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wiecz.: „Noc listopadowa“.

Z kalendarza. We wtorek 22 grudnia: Zenona żołn. i Honorata m.; we środę 23 grudnia: Wiktoryi i Migdona; we czwartek 24 grudnia: Wigilia, Adama i Ewy.

Wschód słońca 23 grudnia o godzinie 7 min. 39, zachód o g. 3 m 39; długość dnia 8 godzin min. 0.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 grudnia termometr doszedł od — 0·1 do + 2·3 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 21-go grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 752·4 mm., termometru — 0·6 C.; wiatr półn.-wschodni.

Biuro państwowego inspektoratu piwnic winnych dla zachodniej Galicyi znajduje się w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego l. 3. Godziny urzędowe dla stron interesowanych w poniedziałki i soboty od 10—1 w południe, o ile w te dnie przypadają święta.

Dział ekonomiczny.

><„Wisła“ p. Stapińskiego.** Towarzystwo ubezpieczeń p. Stapińskiego „Wisła“ wchodzi w życie. Towarzystwo według statutu operować ma w Galicyi, Bukowinie i na Śląsku. Fundusz zakładowy wynosi 150.000 kor. i jest rozdzielony na 300 udziałów po 500 kor. Fundusz ten służy do pokrycia kosztów założenia Towarzystwa, oraz jako fundusz gwarancyjny i obrotowy. Ogólny fundusz rezerwowy utworzyć się mający z rocznych nadwyżek dochodu wynosić ma 500.000 kor. Organami zarządu są: walne zgromadzenie delegatów, rada nadzorcza, dyrekcya, komisya rewizyjna i mężowie zaufania. Rada nadzorcza składa się z prezesa Towarzystwa p. Stapińskiego i 16 członków. Dyrekcya składa się z pierwszego i drugiego z łona rady nadzorczej wybranego dyrektora, z dyrektora naczelnego i z jego stałego zastępcy.

P. Stapiński wniósł prośbę do Wydziału krajowego o wydanie zarządzenia, aby w warunkach promes wydawanych przez Bank krajowy na pożyczki hipoteczne, zaliczono Towarzystwo „Wisła“ do rzędu tych zakładów, w których można ubezpieczać od ognia budynki pod hipotekę oddane. Prośbę tę załatwił Wydział krajowy przychylnie, gdyż na wniosek rady nadzorczej Banku krajowego uznał ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń „Wisła“, jako zakład ubezpieczeń, w którym obok Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Towarzystwa ruskiego wzajemnych ubezpieczeń „Dnister“ we Lwowie, budynki należące do hipotek Banku krajowego mogą być ubezpieczone. Prawo wyboru między temi trzema towarzystwami aseku

racyjnemi przysługiwać ma tylko przyszłym dłużnikom bankowym, a niema dotyczyć dłużników dotychczasowych.

× **Ropa opałowa.** Państwowa Rada kolejowa odrzuciła wszystkiemi głosami przeciw galicyjskim, wniosek posła Battaglii o zniżenie taryfy dla ropy opałowej, przewożonej do wszystkich stacyj zachodniej i środkowej Galicyi. Mimo energicznej obrony dra Battaglii i dra Kolischera, nie udało się sprawy przeforsować. Ponieważ także ministerstwo kolejowe jest tej sprawie przeciwne, więc szanse przeprowadzenia wspomnianej zniżki taryfowej dla ropy opałowaj są minimalne.

Wydawanie legitymacyj. Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie, zawiadamia swych członków, że w najbliższych dniach otwartą będzie pierwsza jatka z mięsem na placu Jabłonowskich (dalsze dwie w innych punktach miasta otwarte będą przed 1 stycznia), gdzie członkowie Związku będą mogli tylko za okazaniem legitymacyi pobierać mięso wołowe pierwszej jakości i cielęcinę, po znacznie niższych cenach. Dlatego należy się zgłaszać po legitymacye już od dnia dzisiejszego (poniedziałek 21 grudnia) ul. Dominikańska 3, od g. 5 do 8 wieczór.

Po legitymacye na węgle należy się zgłaszać koniecznie przed upływem b. m.

Związek ekonomiczny przyjmuje w wymienionym lokalu i czasie wpisy na nowych członków.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Jubileusz „Tygodnika Illustrowanego".** W roku przyszłym obchodzić będzie „Tygodnik Illustrowany" pięćdziesięcioletni jubileusz swojego istnienia. Pół wieku nieprzerwanej pracy kulturalnej na niwie rodzimej wśród okoliczności najczęściej fatalnych, a w warunkach zawsze niezwykle trudnych, które znać może ten tylko, kto się im z bliska przypatrzył, to sukces i zasługa, która byłaby znaczną we wszystkich innych szczęśliwszych od nas narodach, a w naszym narodzie jest ona czynem wielkim i najżywszego uznania godnym. Pięćdziesiąt lat wytrwania na posterunku, przez pięćdziesiąt lat utrzymywana placówka polskiej sztuki i literatury, na której znajdowało zawsze oparcie wszystko, co się kiedykolwiek w tej sztuce i literaturze odznaczyło — to rekord pracy i wiary w sprawę, której się służy, niebywały. A tem bardziej podziwu godną, że praca ta nietylko jest nieprzerwaną w czasie, ale także jednolitą w idei podnoszenia naszego społeczeństwa na coraz wyższy poziom kulturalny i artystyczny dla dobra ojczyzny.

Wielka biblioteka, którą tworzą dziś roczniki „Tygodnika Illustrowanego", to nietylko niewyczerpana kopalnia dla historyka literatury i sztuki polskiej, to także wiecznie żywy zdrój nadziei, że skoro przetrwaliśmy już tyle, przetrwamy i resztę.

Dziś „Tygodnik Illustrowany" z otuchą, która mu daje słuszne przeświadczenie o dobrej swej służbie, rozpoczyna nowy rok pracy, który będzie niewątpliwie jeszcze bardziej owocnym, niż poprzednie. Redakcya wrażliwa zawsze na wymagania postępu, zawsze ożywiona szlachetną chęcią ciągłego doskonalenia się, zapowiedziała na rok następny szereg takich informacyj, które poziom tego cennego pisma podniosą jeszcze wyżej, czyniąc je zarazem wiernem odbiciem chwili, które stanie się niezbędnem dla całej wykształconej warstwy naszego społeczeństwa.

— **Pomniki Krakowa,** wielkie i poważne wydawnictwo Maksymiliana i Stanisława Cerchów z tekstem F. Kopery, które przed trzema laty dobiegło kresu i obejmuje ogółem 40 zeszytów podzielonych na 3 tomy, rozeszło się w niewielkiej stosunkowo ilości egzemplarzy. Wydawca p. St. Cercha pragnąc choć w części wycofać nakład kapitału i pracy, obniża obecnie po koniec grudnia b. r. cenę z 200 kor. za całość na 100 koron.

Sądzimy, że wobec zalet tego cennego dzieła będącego nieocenionem źródłem do historyi sztuki w Polsce, miłośnicy rzeczy ojczystych skorzystają ze sposobności nabycia tego pięknego wydawnictwa.

— **Wielka mapa Polski** wydana przez p. St. Tomaszewskiego ukazała się w tych dniach w drugiem wydaniu uzupełnionem i rozszerzonem. Mapa ta przynosi portrety posłów polskich pod wszystkiemi trzema zaborami, a nadto ozdobioną jest herbami biskupstw, województw i miast naszych z wizerunkami wszystkich królów i t. d.

— **Towarzystwo miłośników starej Warszawy** zawiązane przed rokiem na wzór krakowskiego „Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa", zaczyna rozwijać ożywioną działalność odczytową. Jak pisma warszawskie donoszą, w najbliższym czasie odbędzie się tam cykl odczytów następujących:

Aleks. Kraushar: „Naukowość polska w drugiem trzydziestoleciu ubiegłego wieku (1831—1861)". Część I-sza. III. Dnia 11 stycznia 1909 roku. Mec. Aleksander Kraushar: „Naukowość polska w drugiem trzydziestoleciu ubiegłego wieku (1831 do 1861)". Część II-ga. IV. Dnia 18 stycznia 1909 r., dr Władysław Konopczyński: „Z dziejów partyjności polskiej w XVIII w." V. Dnia 25 stycznia 1909 r., prof. Aleksander Jabłonowski: „Turczyni Bośni i Hercegowiny wobec Słowian bałkańskich".

— **„Syzyfowe potomstwo"** w Warszawie. Jak pisma warszawskie donoszą, w ubiegłym tygodniu daną była w „Teatrze Małym" w Warszawie komedya Władysława Zalewskiego „Syzyfowe potomstwo", grana i w Krakowie w ubiegłym sezonie z dużem powodzeniem. Prasa warszawska przyjęła sztukę z wielkiemi pochwałami, przyznając autorowi wybitny talent komedyopisarski. „Potomstwo" grane jest już dotąd kilkanaście razy, zawsze przy wyprzedanej widowni. Sztukę wyreżyserował znakomiełe Michał Tarasiewicz, który podczas nieobecności Gawalewicza objął dyrekcyę teatru.

— **Z nowin literackich.** Władysław Reymont pracuje obecnie nad tryiogią historyczną pod tytułem: „1794—1830 — 1863".

P. Jan Kleczyński ukończył studyum pod tytułem: „Tragedya z roku 1794"; jest to rzecz traktująca o przyczynach upadku powstania Kościuszkowskiego.

P. Janusz Iwaszkiewicz napisał monografię historyczną pod tytułem „Litwa w roku 1812"; rzecz ta ukaże się jako tom IX. „Monografii do dziejów nowożytnych", wydawanych pod kierunkiem profesora Szymona Askenazego.

P. Zygmunt Kawecki, autor „Szkoły", goszczący obecnie w Wilnie, ukończył pracę nad nową sztuką pod tytułem „Balwierz zakochany". Jest to komedya współczesna w trzech aktach. Wystawi ją wkrótce warszawski teatr „Rozmaitości".

Stanisław Koźmian ogłosił drukiem nowy tom swoich „Pism politycznych". Książka ta zawiera między innemi rozprawę: „Monarchia Habsburgów i wojna wschodnia 1877—1878 r.", opartą na źródłach dyplomatycznych. Rzecz ta omawia stojącą na porządku dziennym sprawę aneksyi Bośni i Hercegowiny.

— **Kalendarze.** Do licznego szeregu kalendarzy na rok 1909 przybył w tym roku kalendarz p. t. „Kmieć polski", wydany przez p. Ludwika Wiśniewskiego w Jarosławiu. Obficie ilustrowany ten kalendarz jest przeznaczony dla ludu i przynosi treść, odpowiednio wybraną do pojęć i potrzeb ludu zastosowaną.

Znajdujemy tam nowelę Sienkiewicza: „Bartek zwycięzca" i Konopnickiej „Wojciecha Zapałę" w specyalnem opracowaniu dla ludu, jako też artykuły aktualne o Słowackim, Piusie X., Towarzystwie Szkoły Ludowej, Kółkach rolniczych, Macierzy Polskiej, niemniej fachowe artykuły z dziedziny gospodarstwa.

Cały kalendarz odznacza się tonem wybitnie popularnym, mogącym przemówić z pożytkiem do duszy ludu i z tego względu można go zalecić do rozpowszechnienia. Cena 80 hal.

— **Gerhard Hauptmann** pracuje nad nową sztuką, która jeszcze w bieżącym sezonie ma być wystawioną na scenie teatru Lessinga w Berlinie. Tytuł jej „Grizelda". Gryzelda była córką ubogiego wieśniaka z Piemontu. Margrabia Walter Saluzzo ujęty jej urodą, pojął ją za małżonkę. Aby wypróbować jej wierność i pokorę, poddaje ją margrabia ciężkim i okrutnym próbom. Odbiera jej dwoje dzieci i rozkazuje jej powrócić do chaty rodzinnej, ponieważ ma zamiar zawrzeć ponowny związek małżeński z osobą dostojnego rodu. Gryzelda poddaje się z pokorą surowym wyrokom męża. Przekonawszy się w ten sposób o jej bezwzględnem poświęceniu, margrabia powraca ją do zaszczytów, oddaje jej dzieci, o których mniemała, że zginęły, i żyje z nią nadal w szczęśliwem małżeństwie.

Treść legendy o Gryzeldzie wielokrotnie już była tematem opracowań literackich. Boccacio wcielił ją do swego Decameronu, Petrarca także się nią zajmował, francuskie mysteryum Griseldis, również jak i komedya Sachsa „Cierpliwa i posłuszna margrabina Gryzelda" opierają się także na tej legendzie. Hauptmann w opracowaniu obecnem starał się pominąć sentymentalność podania, wyzyskując natomiast pierwiastek komedyowy legendy.

— **Nowe książki:**

Ferdynand Hoesick: Miłość w życiu Zygmunta Krasińskiego z portretami. Kraków 1909. Drukarnia uniwersytecka.

„Enuma Elis", epos babiloński. „Zbiór arcydzieł poezyi epickiej wszystkich czasów i narodów", pod redakcyą A. Langego. Brody. Nakład F. Westa. 106 str.

Wanda Krzyżanowska: Poezye. Kraków. 1909. Drukarnia Literacka, str. 170.

Al. Kraushar: Miscellanea historyczne XXVII. Sokolnicki i Krukowiecki. Epizod historyczny z lat 1813—1816. Warszawa, 1908.

— Dzieje rozkoszy — dwanaście nowel Zoli, Prevosta, Sudermanna, Strindberga, Czechowa, Sonysa, Wedekinda, Altenberga i Kahlenberga. Przekład Aleksandry Callierowej. Kraków-Warszawa 1909 r.

Wspomnienia z Mandżuryi. Napisał K. G. Kraków, nakładem autora. Druk W. L. Anczyca i Sp. 1909.

Teofil Wojszwiłło. Karyera Janka, powieść z życia P. P. S.-owców. Kraków, 1908. Drukarnia Wład. Teodorczuka.

„Lutnia robotnicza" — dwa tomy (drugi zebrał Emil Haecker). Wydał Zydmunt Klemensiewicz. Tom pierwszy w drukarni Wł. Teodorczuka, tom drugi w drukarni Ludowej w Krakowie.

Stanisław Wyspiański — napisał Emil Haecker. 1908. Odbito w drukarni Wł. Teodorczuka w Krakowie.

Album ludowe Artura Grottgera (Wojna — Polonia — Lituania). Wydanie trzecie. Życiorys i objaśnienia napisał Emil Haecker.

We Lwowie

nabywać można **oddzielne numera „Nowej Reformy"** w następujących trafikach:

Główna trafika ul. Akademicka l. 3. Trafiki: w pasażu Mikolasza; przy ulicy Jagiellońskiej l. 6; przy ul. Sykstuskiej l. 22; na rogu ul. Kopernika i Słowackiego; przy ul. Grodeckiej l. 56.

Poranny numer „N. Reformy" otrzymać można po godzinie 3 po poł.; numer popołudniowy (główny) od kwadrans na 10 do 10 wieczór.

Administracya „Nowej Reformy".

Kronika lwowska.

Lwów, 21 grudnia.

Składki na żołnierzy w Bośni, zainicyowane we Lwowie, przyniosły do dnia wczorajszego, przeszło 100.000 koron. Nadto zebrano wiele podarków w naturaliach.

Awantury na ruskim obchodzie na cześć papieża. Onegdaj wieczorem odbył się w sali „Narodnego Domu" obchód ku czci papieża, urządzony przez moskalofilskie stowarzyszenie „Stauropigia" i „Narodny Dom". Niezadowolona młodzież moskalofilska już przed obchodem zapowiedziała demonstracye, wskutek czego komitet postarał się o liczną asystę policyi pieszej i konnej. Mimo to awanturze nie zdołano przeszkodzić. Kiedy zagajający uroczystość prof. Świstun wzniósł okrzyk na cześć papieża i publiczność powstała z miejsc, rozległ się na galeryi świst i krzyk i posypały się na salę kartki z hektografowanym protestem przeciw uroczystości. Demonstranci, prawie wyłącznie akademicy, uciekli następnie z galeryi i usiłowali bocznemi drzwiami dostać się do sali, aby rozpędzić publiczność, czemu jednak przeszkodziła policya, która wyparła ich z gmachu, przyczem ośmiu demonstrantów aresztowano. Po koncercie demonstranci udali się pod bursę „Nar. Domu" przy ul. Kurkowej, gdzie zaczęli wybijać okna. Jakby na umówiony znak zamieszkali w bursie uczniowie zaczęli we środku wyłamywać drzwi, rozbijać okna, meble, naczynia, aby w ten sposób stwierdzić swą jednomyślność z akademikami i zemścić się na zarządzie „Nar. Domu" za to, że kazał im śpiewać na koncercie na cześć papieża. Szkody, wyrządzone w bursie, mają być bardzo znaczne.

Jeszcze jeden szczegół. Na zaproszenie komitetu przybyła z Wiednia śpiewaczka p. Filipowska, aby wziąć udział w koncercie. Tuż przed koncertem przyszło do niej sześciu czarno ubranych moskalofilskich akademików i „prosiło ją", aby „była łaskawa" nie śpiewać na koncercie papieskim, gdyż w przeciwnym razie „nie dojedzie" do „Nar. Domu". P. Filipowska wobec tego nie wzięła udziału w koncercie.

Sprawa Siczyńskiego. Badania lekarskie stanu umysłowego Siczyńskiego, dotychczas jeszcze nie są ukończone. Rzeczoznawcy lekarze, mają być u niego jeszcze trzy razy, ponadto przesłuchanych ma być jeszcze 17 osób co do szczegółów, potrzebnych dla lekarskiego orzeczenia. Mimo to, jak donosi „Diło", rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w połowie stycznia.

Nowy krajowy zakład kredytowy powstaje we Lwowie na podstawie uchwały Sejmu z r. 1907. Będzie on nosił nazwę „Krajowa centralna Kasa dla spółek rolniczych", a celem jej będzie popieranie spółek rolniczych, zostających pod patronatem Wydziału krajowego. Zakładowy kapitał tej instytucyi ustanowił Sejm na 2,000.000 koron. Sprawami Kasy centralnej zarządzać będzie dyrekcya przy częściowym współudziale i pod bezpośrednim nadzorem rady nadzorczej, jako też pod zwierzchnim nadzorem Wydziału krajowego we Lwowie w zastępstwie Sejmu. Dyrekcya składać się będzie z 3 dyrektorów i z 3 zastępców dyrektorów, mianowanych przez Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii rady nadzorczej. Rada nadzorcza składać się będzie z 9 członków, których mianuje Wydział krajowy na przeciąg trzech lat. Obecnie zamianował Wydział krajowy członkami rady nadzorczej: dr Alfreda Zgórskiego, radcę rządu i dyrektora Banku krajowego; dr Jarosława Kułaczkowskiego, dyrektora Tow. ubezpieczeń „Dniestr" we Lwowie; ks. Antoniego Tyczyńskiego, proboszcza w Albigowej; dr Adama Prażmowskiego, dyrektora rolniczego Związku handlowego w Krakowie; Telesfora Adamskiego, dyrektora biura zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie; Stanisława Henryka hr. Badeniego, posła sejmowego; ks. Marcelego Rastawieckiego, gr.-kat. proboszcza w Rumnie, Pawła Sodomorę, posła sejmowego, i Franciszka Ptaka, posła sejmowego. Przewodniczącym rady nadzorczej zamianował Wydział krajowy dra Alfreda Zgórskiego, jego zaś zastępcą dra Jarosława Kułaczkowskiego. Komisarzem krajowym w centralnej Kasie kraj. dla spółek rolniczych ustanowił Wydział krajowy dra Tadeusza Pilata, zastępcę marszałka krajowego.

Fałszywy testament magnata. W sensacyjnej sprawie spadkowej po ś. p. Mikołaju hr. Wolańskim polecił wyższy sąd krajowy we Lwowie wypuścić na wolną stopę znajdującego się od kilku dni w więzieniu śledczem Macieja Beluchowskiego, b. kamerdynera zmarłego hrabiego.

Samobójstwo. Właściciel „Olimpii" we Lwowie Klingsberg, który przed kilku dniami w zamiarze samobójczym, zażył trucizny, umarł w sobotę.

Repertoar teatru lwowskiego.

W poniedziałek: „Dolarowa księżniczka".
We wtorek: „Dolarowa księżniczka".
We środę: „Dolarowa księżniczka".
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek po południu: „Żołnierz królowej Madagaskaru"; wieczór: „Dolarowa księżniczka".
W sobotę popołudniu: „Panna Żożetta"; wieczór: „Żydówka".
W niedzielę popołudniu „20 dni kozy"; wiecz.: „Opowieści Hoffmana".
W poniedziałek po połudnlu: „Wesoła wdówka"; wieczór: „Madame Butterfly".

Pod znakiem rokowań.

Telegramy „N. Reformy" z 21 grudnia.

O gabinet parlamentarny.

Wiedeń. „Nar. Listy" donoszą:

W kołach miarodajnych życzą sobie utworzenia gabinetu parlamentarnego, w którymby zasiadał także zastępca południowych Słowian, a to ze względu na aneksyę Bośni i Hercegowiny.

Z tego powodu życzą sobie we wspomnianych kołach, aby tuż po Nowym Roku gabinet urzędniczy ustąpił, a w jego miejsce przyszedł gabinet parlamentarny.

Rokowania w tym kierunku będą zaraz po Nowym Roku napowrót podjęte. Jako wstęp do tych rokowań uważają dzisiejsze rozpoczęcie rokowań u bar. Bienertha, celem osiągnięcia porozumienia między Niemcami a Czechami.

Uważają za pewne, że po zebraniu się Rady państwa około 18 stycznia r. 1909 już **definitywny gabinet parlamentarny zasiadać będzie na ławie ministrów.**

Rokowania o Sejm czeski.

Wiedeń. Dziś przed południem rozpoczęły się u bar. Bienertha rokowania, celem przetrzymania obstrukcyi w Sejmie czeskim. Najpierw zjawił się komitet wykonawczy posłów czeskich z ministrem rodakiem Zaczkiem na czele. Po południu odbędą się rokowania bar. Bienerth z Niemcami.

Podróż Wekerlego do Wiednia.

Budapeszt. Prezydent ministrów Wekerle udaje się jutro do Wiednia i w środę będzie przyjęty na posłuchaniu u cesarza.

Dr Wekerle będzie konferować także w Wiedniu z ministrem wojny Schoenaichem i ministrem spraw zagranicznych br. Aerenthalem.

Przeciw rokowaniom z Węgrami.

Wiedeń. „Sonn und Mont.-Ztg" występuje przeciw ustępstwom na rzecz Węgrów i przeciw knowaniom z Węgrami bez wiedzy Austryi. Pismo to wywodzi, że wiadomości o bliskiej ugodzie z rządem węgierskim w sprawie wojskowej znalazły potwierdzenie w komunikacie półurzędowym i że rząd austryacki powinien zażądać wyjaśnień co do stanu tych rokowań, aby nie stanął przed faktem dokonanym.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 21 grudnia.

Zamierzony zamach.

Londyn. „Central News" donosi z Lizbony: Przed kilku dniami zauważono, że król Emanuel, wracając z podróży, **jechał w szalonym pędzie automobilem** przez ulice miasta.

Obecnie jest ta szalona jazda wyjaśnioną. Na króla miał być bowiem w czasie przejazdu przez ulice **wykonany zamach.**

Wykonawcą miał być oficer policyjny. Dzięki jednak chyżości automobilu król został ocalony.

Przed konferencyą.

Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze w tygodniowym przeglądzie politycznym: Jasne oświadczenie prezydenta ministrów bar. Bienertha potwierdza całkowicie, że Austro-Węgry mają jedynie na oku strzeżenie swoich praw i interesów i są gotowe do przyjęcia życzeń drugiej strony, o ile te zgadzają się z zasadniczemi zapatrywaniami Austro-Węgier. Jeżeli, czego się należy spodziewać, to tego, że ze wszystkich stron zwycięży przedmiotowe pojęcie rzeczy; wtedy też i porozumienie będzie bliskiem. Wtedy także konferencya, która ma być zwołaną, posłuży ku uspokojeniu i nie będzie środkiem dalszego rozdrażnienia.

Bank turecki.

Wiedeń. „Sonn- u. Montags-Zeitung" donosi z Konstantynopola, że rząd turecki szuka kapitałów na założenie samodzielnego Banku tureckiego. Pismo wzywa instytucye finansowe austryackie do udziału w tej akcyi, celem zapewnienia sobie na nią wpływu.

Niedziela w Pradze.

Praga. Wczorajsza niedziela minęła równie spokojnie. Po obu stronach Przykopów przechadzali się niemieccy studenci w barwach, tworząc nieliczną garść około 40 studentów, natomiast studenci czescy wystąpili bardzo licznie z trójkolorowemi odznakami. Nie przyszło do najmniejszych zajść. Jak się zdaje, umysły wogóle się uspokoiły z powodu bliskiego święta Bożego Narodzenia.

Pożar w teatrze.

Berlin. W miejscowości Kładzko wybuchł wczoraj wieczorem w teatrze w czasie przedstawienia **pożar.** Publiczność zachowała przytomność umysłu i dzięki temu prócz kilku zemdleń nie było nieszczęśliwych wypadków. — Teatr zgorzał do szczętu.

Bunt zakonnic.

Moskwa. W tutejszym klasztorze żeńskim wybuchł bunt zakonnic. Zakonnice powyrzucały wszystkie insygnia religijne i wyrządziły ogromną szkodę przez zniszczenie różnych przedmiotów.

Przyczyną buntu było złe obchodzenie się z zakonnicami i zły wikt. Obszerne sprawozdanie wysłano natychmiast w drodze telegraficznej do synodu w Petersburgu.

Rewolucya w Wenezueli.

Paryż. Dzienniki tutejsze donoszą z Caracas, że sytuacya staje się tam groźną dla prezydenta Castro, który bawi obecnie w Berlinie.

Zastępca prezydenta generał Gomez, chce obalić Castra i objąć sam rządy. W najbliższych dniach ma być wydany zakaz powrotu dla prezydenta Castro.

Z całego kraju ludność masami napływa do Caracas. Wybuch rewolucyi jest nieunikniony.

Idea pokoju.

Rotterdam. Tutejsze towarzystwo dla propagandy idei pokoju postanowiło wspólnie ze znanym milionerem amerykańskim Carneggiem rozpocząć energiczną akcyę celem rozszerzenia idei pokojowej w Europie. W tym celu mają być założone we wszystkich większych miastach dzienniki o jednym tytule, a poświęcone idei pokoju.

Międzynarodowe zawody w strzelaniu.

Waszyngton. Sekretarz państwowy Rost zalecił kongresowi uchwalenie 250.000 dolarów na umożliwienie rządowi przyjęcia zaproszenia Austryi do udziału w międzynarodowych zawodach w strzelaniu, jakie się odbędą w Wiedniu.

Santiago de Chil. Ministerstwo wniosło prośbę o dymisyę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 grudnia. Giełda południowa.)

Marki 117·20. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 620 75. Akcye węg. zakł. kred. 719·00. Akcye Angiobanku 290·—. Akcye Unionbanku 520·50. Akcye Bankvereinu 503·50. Akcye Länderbanku 421·50. Akcye kolei państwowych 668·75. Lombardy 102·25. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 609·00. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 627·75 Rima-Muranyi 516·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2385·—. Losy tureckie 176·50. Rubie 251·50.

Usposobienie: spok.

Berlin, 21 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 195·00. Tow dyskontowe 179·40.

Usposobienie: wyczekujące.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·47 do 12·48; pszenica na październik 11·01 do 11·02; żyto na kwiecień 10·21 do 10·22; owies na kwiecień 8·53 do 8·54; kukurydza na maj 7·29 do 7·30; rzepak na sierpień 14·20 do 14·30. Wszystko za 50 kg.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 21 grudnia (godz. 1 w południe.

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Rubie papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 1[illegible]
II. Listy zastawne.		
[illegible] Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 7[illegible]
4%% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 [illegible]
4% „ „ „	93 —	94
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 [illegible]
4% „ „ „ „	93 —	94 [illegible]
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 5
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	96 50	97 5
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93
III. Obligacye i pożyczki		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 5
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 —	95
4% „ miasta Lwowa	90 50	91 5
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	—
4% „ kolejowe	93 —	94
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	566
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 40	95 —
4% „ „ srebrna	94 40	95 —
4% renta koronowa austryacka	94 50	95 —
4% „ „ węgierska	91 —	91 5
4% „ austryacka w złocie	114 50	115 —
4% „ węgierska „	109 50	110

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy", Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej Agencya Hopcasa i Salomonowej.

W Rynku Głównym: Trafika główna W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stół Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza. l. 22.

Przy ulicy Karmelickiej: Handel J. Ekiera, l. 18; Handel Gwaraszkila. l. 6; Gurawski l. 46.

Przy ulicy Długiej: Handel Beknora, l. Handel Ł. Mackiecza, l., 34; Handel J. Kusza l. 38; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum. skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera. l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildslossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera l. 11.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy **o Towarzystwie „Szkoły ludowej"!**

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:
12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:
12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimiera.

Licytacya.
Dnia 29 grudnia b. r. o godz. 9 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 118 w Ludwinowie, składającej się z parceli 2 ary 87 m.□ i stojącej na tejże kamienicy 2 frontowej narożnej I piętrowej wraz z przynależnościami. Cena 7662 K. 62 h; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu.
Warunki można przejrzeć w tymże sądzie Nr 68, Oddział V, II piętro 7008 2 5

KSIĘGARNIA WOJNARA

W KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej 20

znacznie rozszerzona
poleca w wielkim wyborze

Książki gwiazdkowe

i inne

Nowości literackie.

Cztery Kalendarze Wojnara

na rok 1909

7026 1 2

odznaczają się jeszcze znacznie większem bogactwem doborowej treści i pięknych ilustracyi, niż lat poprzednich:

Polak, kalendarz historyczno-powieściowy, obejmuje 260 stron treści, 74 rycin i mapkę Polski; **cena 90 hal., w oprawie 1 korona.**

Polski Kal. Maryański, obejmuje 230 stron treści i 60 rycin; **cena 80 hal.**

Gospodarz, obejmuje 230 stron treści i 61 rycin; **cena 80 hal.**

Wielki ilustrow. **Kalendarz powszechny,** obejmuje treść i ilustracye trzech poprzednich kalendarzy, a mianowicie: 450 stron, 135 rycin i mapkę Polski, **cena** w oprawie **2 kor.,** w ozdobnej płóciennej oprawie **2 kor. 40 hal.**

We wszystkich kalendarzach razem znajduje się około 100 artykułów, nowel, opowiadań, życiorysów i t. p. (prócz bardzo obfitej części informacyjnej), a między nimi utwory: **Sienkiewicza, Reymonta, Wyspiańskiego, Konopnickiej,** artykuły **profesorów Uniwersytetu,** posłów do Parlamentu i t. p.

Każdy kalendarz Wojnara to właściwie nader zajmująca książka o niezwykle cennej i trwałej wartości treści.

Do nabycia w księgarniach, niektórych handlach papieru, w „Kółkach rolniczych" i t. d.

Skład główny: w księgarni Wojnara w Krakowie, ulica Szewska l. 20.

HALA RYBNA NA MAŁYM RYNKU poleca NA POST

najświeższe transporty ryb morskich, rzecznych, żywych, bitych, wędzonych, marynowanych oraz różnych gatunków konserw, najlepsze marki kawioru astrachańskiego. 6710 4 4

Ogleń bengalski

salonowy, do jasełek, żywych obrazów itp. najlepszy wprost z fabryki: M. J. Mądrzykowski, Kraków, Łobzowska 43.
7038 1 8

Do sprzedania korale (brillantes) 250 lat mające, koronka Grenada na głowę, ryciny Lefebra z r. 1640. Mały Rynek 1, II piętro.
7036 1 2

Sanki

najnowszego systemu, lekkie, powozy, karety, landa, tanio do nabycia u St. Sadowińskiego, w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 74. 7037 1 3

NA ŚWIĘTA

doborowe bakalie, daktyle, figi, rodzynki, Malaga, owoce kandyzowane, śliwki rzymskie, francuskie, bośniackie

po bardzo niskiej cenie

poleca 6901 8 0

L. AKSMANN
Kraków, Floryańska 31.

Ukończywszy szkołę realną
szukam zajęcia; posiadam ładne pismo. Ulica św. Jana 1, Rymsza. 7015 2 3

Do większego interesu poszukuje się

dwóch pomocników biurowych

z ukończoną niższą szkołą handlową na czas 4—5 miesięcy. Stałe przyjęcie nie wykluczone.

Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw, pod **„Ładne i szybkie pismo 30"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7048 1 3

Trzebinia wieś w obrębie huty cynkowej, przy gościńcu, 8 minut do stacyi kolejowej, jest do sprzedania kamienica piętrowa. Na piętrze 3 pokoje, 3 kuchnie, na dole 1 pokój i kuchnia, oraz sala 9 m. □. Wiad. na miejscu pod Nr 280, Wincenty Matusik.
7040 1 3

Egzaminowanego

chauffeur'a

poleca Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie. 7039 1 8

Zdolny, egzaminowany 7031 1 3

maszynista

jak również i palacz, który posiada kilkuletnią praktykę, z powodu stosunków familijnych poszukuje posady w Krakowie. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **7031.**

Porter angielski

oryg. **wytrawny,** poleca firma 6650 7 7

A. HAWEŁKA
c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, przyjemne i smaczne wysyła koleją w baryłkach 34 l. i baryłeczkach 4½ l. opłatnie, a mianowicie z 1907 r. 24 K lub 3·50 K, z 1905 r. 28 K lub 3·90 K, z 1904 r. 29 K lub 4 K, z 1900 r. 46 K lub 5·80 K, z 1885 r. 52 K lub 7 K. **Miód pszczelny,** najlepszy deserowy gatunek, jasny lub żółty, 5 kg. puszka opłatnie 7 K. **Kak** z r. 1908, przewyborny, 100 kg. opłatnie do każdej stacyi 52 K, 5 kg. 2·60 K. L. Altneu, Versecz 8, Węgry. 6427 12 12

ZABAWKI

największy wybór po możliwie niskich cenach — poleca

Stefan Porębski, Kraków

obecnie Rynek 32, Linia C-D. 6389 4 0

ZYGMUNT SLIMAKOWSKI

Kraków Linia A-B, — poleca — **obok gł. trafiki**

NA GWIAZDKĘ

najtaniej: praktyczne podarki dla pań

BLUZY jedwabne angielskie
HALKI jedwabne i włóczkowe
PASKI gumowe i skórkowe
TOREBKI Redicules (Nowości)
ŻABOTY, Krawaty, Kołnierze
SZALE szenelowe i jedwabne
BOA strusie i tiulowe
WACHLARZE strusie i koronkowe
RĘKAWICZKI glace krótkie i długie
„ jedw. koronk. i mitenki

GRZEBIENIE gładkie i ozdobne
PARASOLE półjedw. i jedwabne
WSTĄŻKI, Koronki, Aplikacye
HAFTY SZWAJCARSKIE.
MATERYE jedwabne i aksamity
TIULE koronkowe na bluzy
WELONKI w kolorach i odpasowane (nowości)
POŃCZOCHY damskie i dziecięce
KAMASZE włóczkowe i trykotowe

SZALE sznelowe i chustki włóczk.
SZCZOTKI do sukien, włosów i pazn.
PERFUMERYE krajowe, francuskie i angielskie
MYDŁA warszawskie i francuskie.
Oraz przybory do szycia i modniarstwa.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.
W niedziele i święta sklep zamknięty.

6236 6 8

LAINE DÉCATIE
ARTICLE GARANTI
ARGUS
DÉPOSÉ
RÉSISTE A TOUT LAVAGE

„ARGUS"

seule bonneterie pure laine irrétrécissable!

Znakomita bielizna czysto wełniana nie kurcząca się w praniu!

Wyrób francuski!

Wyłączny skład u firmy

A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, ulica Floryańska 13. 5980 9 10

ZABAWKI

dla dzieci, gry towarzyskie, karty i pule do preferansa. **Struny** i przybory do skrzypiec, poleca najtaniej

H. KRETSCHMER
Kraków, Szewska 23. 6540 9 10

Kucharka

chodzi na żądanie do domów prywatnych gotować na przyjęcia świąteczne, na pikniki karnawałowe i na zastępstwa. Zgłoszenia: **„Kucharka A. A."** poste restante **Kraków.**
6996 3 4

Kucharz Polski

zawiera 1553 przepisów kucharskich zamiast 5 kor. za 3 kor. Podręcznik dla gospodarstw miejskich i wiejskich zamiast 3 kor. za 1 kor można dostać tylko u **M. Taffeta** następ., księg. ant. w Krakowie, ul. Szpitalna 8. 6677 3 3

Nowa pracownia

Sukien damskich i ubrań dziecięcych

ul. Grodzka 8, II p.,

wykonuje wszelkie powierzone jej roboty szybko, punktualnie i tanio. 6788 6 6

Kupię

kilka wagonów owsa. Oferty z próbkami i dokładnym adresem nadesłać **A. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6924 5 5

Do sprzedania w Zakopanem.

1. Willa w pobliżu dworca kolejowego, budowana z drzewa masyw na zimę. Składa się z 20 ubikacyj i blisko pół morgi lasku świerkowego. Długu hip. jest 10.000 koron.
2. Domek o 3 ubikacyach i ogrodem do 200□ sążni, obok dworca, w cenie 6000 koron.

Wiadomość: Kraków, Handel p. Dutkiewicza, Linia A-B. 6178 15 0

Migdały

najładniejsze 1 kg. kor. 2·80, Rodzynki sułt. 1 kg. kor. 2·24, Andruty pod pieczywo, Kwiaty i cukry do ubierania, marmelady, kompoty, soki i t. p. poleca najtaniej 6956 3 4

BAZAR CUKROWY
Kraków, Sławkowska 8.

Substytut notaryalny

poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracya „N. Reformy" pod **„Substytut Nr 6993".** 6993 3 3



6611 4 12

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór haftów ręcznych wykończonych oprawionych, jakoteż rozpoczętych i najnowsze przybory do haftu poleca

SABINA KNÖBEL
Kraków, Grodzka 35, I p.

Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek i makat. 6504 9 9

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu 6985 3 3

poszukuje **subjekta** uzdolnionego we wszystkich robotach w zakres cukiernictwa wchodzących, od 1-go stycznia.

Chłopiec

zamiejscowy znajdzie zaraz umieszczenie do praktyki w handlu towarów kolonialnych i win **H. Fritscha** w Krakowie. 6869 3 3

Do większego przedsiębiorstwa poszukuje się zdolnego

magazyniera

obeznanego z ekspedycyą nasion na stałą posadę pod korzystnymi warunkami.

Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw i podaniem referencyi przyjmuje pod **„Dobra posada 1909"** Administracya „N. Reformy". 7007 2 3

FIRMA ZAŁOŻONA 1870

A. LIEBESKIND, KRAKÓW

Floryańska 14 — telefon Nr 636 6950 2 3

Poleca wszelkie towary na święta, jak: korzenne, delikatesy, wódki krajowe i zagraniczne, wina, koniaki, szampany, owoce krajowe i południowe, drób bity, tuczony **oraz wszelką dziczyznę na części** po możliwie najniższych cenach.

3570 59 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 6858 1

Na gwiazdkę!

Dla chłopców do lat 14, dla panienek do lat 16, miłe a praktyczne podarki dla dzieci poleca **„Magazyn garderoby dziecięcej" Franciszek MARTIN,** Kraków, Rynek gł. L. 12

C. i k. Intendentura I. Korpusu w Krakowie.

L. 7860. 7028 1 3

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupuje sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze udział wziąć mogą, dla c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Tarnowie 1200 q siana, 1000 q słomy na podściółkę i 100 q słomy okłotowej do łóżek. Dostawione mają być: 400 q siana i 500 q słomy na podściółkę bezwarunkowo do 25 stycznia 1909, reszta zaś całej dostawy do 20 lutego 1909.

Pisemne oferty (stempel 1 kor.) muszą być wniesione najpóźniej do 30 grudnia 1908 do godziny 10 przed południem do c. i k. Intendentury 1 Korpusu w Krakowie (Stradom 10) Impegno 8 dni.

Wszyscy mogą oferować dostawę i w częściowych ilościach, a producenci nawet począwszy od 100 q siana lub słomy. Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo przyjęcia także tylko części oferowanych ilości.

Co do jakości siana i słomy, jakoteż wszelkich warunków kupna obowiązuje wydany w tym celu przez c. i k. Intendenturę 1 Korpusu zeszyt warunków sposobem kupieckim (Usancenheft) z dnia 21 lipca 1908, który w Intendenturze korpuśnej albo w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie przejrzany być może.

Kraków, 15 grudnia 1908.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.